

Filipińska armia weźmie udział w wojnie z narkotykami

3 lutego 2017

Kampania antynarkotykowa może wejść w zupełnie nową fazę. Okazuje się, że zniszczenie karteli narkotykowych na Filipinach jest bardziej skomplikowane niż mogło się wydawać. Problemowi temu towarzyszy powszechna korupcja w szeregach policji.

Sprawy zaczęły się komplikować wraz ze śmiercią południowokoreańskiego biznesmena Jee Ick-Joo. W październiku 2016 roku, mężczyzna został porwany a jego rodzina otrzymała informację, że ma zapłacić haracz, albo Ick-Joo zostanie zabity. Pieniądze trafiły z czasem w ręce porywaczy, choć biznesmen został zamordowany kilka godzin po jego uprowadzeniu.

Jak wykazało śledztwo, wśród porywaczy znajdowali się policjanci oraz członkowie specjalnego oddziału antynarkotykowego. Weszli do rezydencji Jee Ick-Joo i przedstawili mu fałszywy nakaz aresztowania, po czym został siłą zaprowadzony do radiowozu i przewieziony na komendę główną policji w Manili, gdzie został uduszony. Aby zataić morderstwo, dostarczyli zwłoki do zakładu pogrzebowego, prowadzonego przez byłego policjanta. Mężczyzna został tam skremowany jako Jose Ruamar Salvador, a jego popioły zostały spuszczone w toalecie.

Powyższa historia pokazuje przede wszystkim skalę korupcji wśród służb, które mają przecież prowadzić walkę z dilerami narkotykowymi. Śmierć Jee Ick-Joo wstrząsnęła Filipinami i Koreą Południową. Prezydent Rodrigo Duterte doszedł do wniosku, że policja jest zbyt skorumpowana aby mogła prowadzić kampanię antynarkotykową.

W poniedziałek, wszelkie działania zostały zawieszone –

tymczasowo. Duterte powiadomił, że w wojnę z narkotykami zaangażowane zostanie wojsko. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo kiedy kampania zostanie wznowiona i jakie funkcje zostaną przydzielone tamtejszej armii. Duterte kilkakrotnie zapowiadał, że może wprowadzić stan wojenny.

W ciągu ostatnich 7 miesięcy, na Filipinach zginęło łącznie ponad 7,6 tysiąca osób. Policja zastrzeliła około 2,5 tysiąca przestępców podczas operacji antynarkotykowych. Pozostałe ofiary zginęły z rąk mieszkańców, którzy na zaproszenie prezydenta przyłączyli się do walki z dilerami. Duterte zapowiadał, że wynagrodzi każdego, kto zacznie zabijać ludzi powiązanych z handlem narkotykami lub korupcją.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: reuters.com

Źródło: ZmianyNaZiem.pl